Opłacono ryczałtowo.

Nr. 43. Kraków-Lwów, dnia 25 października 1931 r. Cena numeru 25 groszy. Rok XIX.

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . . 1 zł.
„ kwartalnie . . 2·50 zł.
„ półrocznie . . . 5 zł.
„ rocznie . . . . 10 zł.
za granicą rocznie . . . 20 zł.
w Ameryce rocznie . . 3 dolary
(Nr. pojedynczy . . 8 cent.)

Wychodzi co niedzielę.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.

ORGAN STRONNICTWA LUDOWEGO.

Naczelny redaktor: Jan Brodacki.

Konto czekowe:
P. K. O. Kraków Nr. 401.065

Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.
Rękopisów nie zwraca się.
Nie podpisane do kosza.

Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Tel. Nr 11285.

Brześć!

W Nr 50 „Piasta“ z dnia 14 grudnia 1930 r. zamieściliśmy za „Robotnikiem“ artykuł p. t.: „Brześć“, który obecnie powtarzamy:

„Robotnik“ niedzielny i wtorkowy zamieścił wzruszające echa z Brześcia. Podajemy naprzód w skrócie oświadczenie z niedzieli:

Pomiędzy Was, a nas padło jedno słowo:

Brześć!

Tego słowa nie wymaże już nikt; dzisiaj wymawiają je po cichu usta robotnicze i chłopskie; nadejdzie niebawem czas, kiedy zagrzmi ono, jak grom, na całej ziemi polskiej, odsłoni Prawdę i plunie w twarz szalbierstwu sprzedajnej prasy.

Niektórzy z Was szepcą dzisiaj o pojednaniu. Nie będzie pojednania! Pojednanie musiałoby przekroczyć przez jedno słowo:

Brześć!

to jest przepaść zanadto szeroka.

Bywały legendy, które umierały na polach bitew; bywały legendy, które umierały wśród cichego szelestu liści zapomnienia; będą legendy, które umrą pod ciężarem jednego słowa:

Brześć!

Niech mijają miesiące i lata. Niech się dzieje tysiące rzeczy. Ile razy wyciągnie który z Was do nas rękę, — odpowiemy jednem słowem

Brześć!

To jedno słowo będzie szło za Legendą krok w krok.

Jedno słowo, jedno tylko, a przecież tak wielkie, jak Polska, tak przerażające, jak rozpacz mas, — jedno słowo

Brześć!

Nie będzie pojednania! Nie może być pojednania, już nigdy!

———o-0-o———

List profesorów Uniwers. Jagiellońskiego w sprawie Brześcia.

Na posiedzenie Sejmu w dniu 16 grudnia 1930 wpłynęła interpelacja Stronnictw centrowo-lewicowych w sprawie traktowania więźniów w Brześciu.

Na skutek tej interpelacji profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego wystosowali do prof. Dra Adama Krzyżanowskiego, posła na Sejm, list, który drukowaliśmy w Nrze 52 Piasta z 28 grudnia 1930 r., a dziś powtarzamy.

J. WIELMOŻNY PANIE PROFESORZE!

Zwracamy się do Pana, jako do tego z naszych kolegów, który, piastując mandat poselski, ma możność bezpośredniego wpływu na sprawy publiczne, a zarazem przyjmuje za nie współodpowiedzialność.

Liczne wydarzenia, jakie zaszły w ostatnich latach, podważają — według naszego głębokiego przekonania — moralne podstawy życia społecznego i politycznego w Polsce, a przez to samo zagrażają rozwojowi, a w dalszych konsekwencjach nawet istnieniu Państwa Polskiego. W szeregu tych zdarzeń sprawa więźniów brzeskich jest zjawiskiem najgroźniejszem. Sprawa ta nie może być sankcjonowana milczeniem świadomych sfer społeczeństwa.

W szczególności nam, jako wychowawcom, jako elicie intelektualnej, jako tym, którzy składali przysięgę wiernej służby i dbałości o całość Rzeczypospolitej, nie wolno pominąć obojętnie sprawy Brześcia.

Obawiamy się, że informacje, jakie Pan o Brześciu posiada, nie są dostateczne. Co więcej, mogą one być spaczone i sfałszowane, gdyby pochodziły od ludzi, zainteresowanych w zatuszowaniu prawdy.

Dlatego przedstawiamy Panu w streszczeniu wiadomości o losie więźniów brzeskich, jakie posiadamy, a mianowicie, że:

1) Więźniowie ci, byli ministrowie Rzeczypospolitej Polskiej, posłowie na Sejm Polski (wśród nich inwalidzi, odznaczeni najwyższemi orderami cywilnemi i wojskowemi) byli bez wyjątku zmuszani do wykonywania prac poniżających.

W szczególności zmuszano ich najbrutalniejszemi środkami moralnemi i fizycznemi do czyszczenia podłóg w celach, biurach i kurytarzach więziennych, do dźwigania i mycia kublów, pełnych nieczystości i odchodów, nietylko z własnych cel, lecz także do czyszczenia ustępów więziennych przeznaczonych dla administracji więzienia, z kału, który niejednokrotnie musieli wydobywać własnemi rękoma.

2) Więźniowie byli głodzeni przez dwa miesiące, otrzymując po ćwierć bochenka chleba dziennie, tudzież bydlęcą strawę w postaci zup ze zgniłej kapusty, niepłukanej marchwi, ziemniaków i pastewnych buraków. Przy postach zaś karnych, trwających często przez kilka dni, więźniowie za całe pożywienie na dobę otrzymywali kawałek chleba, oraz sól i wodę.

3) Najsurowszy regulamin więzień wojskowych obostrzono w stosunku do więźniów politycznych, pozostających pod śledztwem (!) przez cały system szykan i prowokacyj.

Za niedość szybkie i dokładne wykonanie każdego rozkazu, nawet za niedość dokładne oddanie ukłonów wojskowych (stawanie na baczność i ukłon) oprócz wyzwisk i obelg spadały na więźniów dodatkowe kary dyscyplinarne w postaci ciemnicy, twardego łoża i postu. Pobyt w ciemnicy (izbie ciemnej, nieopalanej i pozbawionej nieraz nawet tapczana) dochodził do dziewięciu dni.

4) Oprócz tych najsroższych kar dyscyplinarnych znęcano się nad więźniami fizycznie. Ludziom starszym i wyczerpanym nie pozwalano w ciągu dnia nietylko położyć się lub usiąść na tapczanie, ale nawet oprzeć się o tapczan, gdy siadali na zydlach więziennych.

5) Niejednokrotnie w ciągu nocy więźniów budzono i pod pozorem rewizji wprowadzano ich do innych, ciemnych i zimnych cel, tam rozebranych do naga stawiano twarzami do ściany, gdy równocześnie z pobliża dochodziły jęki i rozlegały się strzały.

6) Ponad to wszystko niektórzy więźniowie byli bici, a mianowicie policzkowani, bici pięściami celem „doraźnego skarcenia“, a w niektórych wypadkach wręcz katowani według specjalnych metod, rozbierano ich do naga i przez mokre prześcieradło wymierzano im do trzydziestu uderzeń pasami lub prętami żelaznemi wśród urągliwych okrzyków, dowodzących tą kaźnią oficerów, które miały katowanie uzasadniać.

7) Sześćdziesięcioletniego posła dra Liebermana w drodze do więzienia wysadzono w nocy w lesie z samochodu, zdarto zeń ubranie, zarzucono mu płaszcz na głowę, skopano i zbito kastetami do utraty przytomności. Po jego przyjeździe do Brześcia, stwierdzono na nim około dwudziestu ran.

Powyższe fakty, niespotykane w świecie cywilizowanym, musimy uznać za hańbę XX. wieku. Musimy je potępić ze stanowiska ludzkości. Musimy je ogłosić jako ciężką krzywdę, wyrządzoną Polsce. Brześć hańbi imię Polski w Europie. Brześć wprowadza rozkład i zgniliznę w życie polskie.

Wierzymy, że Pan i jako człowiek i jako Polak-obywatel podzieli ten nasz sąd. Jesteśmy przekonani, że Pan uczyni wszystko, co jest w Jego mocy, dla naprawienia krzywd, ukarania przestępców i zapobieżenia powtórzeniu się w Polsce podobnych wypadków.

Zdajemy sobie sprawę z trudności, jakie Pan w tej walce może napotkać. Musimy jednak zaznaczyć, że trudności te nie zwalniają Pana od odpowiedzialności moralnej. Odpowiedzialność ta nie jest tylko sprawą osobistą, skoro należy Pan do Grona Profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Nie wolno nam dopuścić, by ustaliła się opinja, że zbrodnie popełniano w Polsce BEZ NASZEGO PROTESTU. Prosimy Pana przeto usilnie o powiadomienie nas, czy zamierza Pan w sprawie powyższej publicznie wystąpić.

X. Dr Jan Fijałek, Władysław Szafer, Emil Godlewski, Ignacy Chrzanowski, Stanisław Kot, Jan Nowak, Stanisław Zaremba, Tadeusz Sinko, Kazimierz Nitsch, Adam Heydel, Jan Dąbrowski, Roman Grodecki, Ludwik Piotrowicz, Leon Sternbach, Tadeusz Kowalski, Biskup Michał Godlewski, Stanisław Maziarski, Henryk Hoyer, Maksymiljan Rutkowski, Ks. Konstanty Michalski, Witold Rubczyński, Zdzisław Jachimecki, Władysław Folkierski, Rafał Taubenschlag, Władysław Wolter, Jerzy Smoleński, Tadeusz Szydłowski, X. Antoni Bystrzonowski, Tadeusz Lehr-Spławiński, Jan M. Rozwadowski, Karol Dziewoński, Michał Siedlecki, X. Dr M. Sieniatycki, Władysław Natanson, Stefan Kreutz, Wacław Sobieski, Ks. Józef Archutowski, Feliks Rogoziński, Tadeusz Banachiewicz, Roman Dyboski, Wacław Lednicki, Stanisław Wędkiewicz, Władysław Semkowicz, Kazimierz Majewski, Stanisław Windakiewicz.

* * *

Jak wiadomo, interpelacja a następnie wniosek Klubów opozycji domagały się zbadania sprawy i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Klub Be-Be głosował za odrzuceniem wniosku, wobec czego Prof. Krzyżanowski i dwóch jego kolegów z klubu Be-Be złożyło mandaty.

Baczność Chłopi!

W poniedziałek, dnia 26 października b. r. rozpocznie się przed Sądem Okręgowym w Warszawie wielki, historyczny proces polityczny przeciw 11 posłom, więźniom brzeskim, oskarżonym o to, jakoby czynili przygotowania do usunięcia przemocą rządu — a w szczególności, że urządzili pamiętny Kongres Krakowski w dniu 29 czerwca 1930 r.

Cała Polska, a przedewszystkiem lud polski śledzić będzie z zapartym tchem przebieg tego wielkiego procesu, — albowiem na ławie oskarżonych zasiędą z woli prokuratora b. premjer, wódz chłopów polskich Wincenty Witos, były minister Dr Władysław Kiernik, b. poseł Dr Józef Putek, b. poseł Kazimierz Bagiński, obok innych przedstawicieli chłopów i robotników.

„Piast“ będzie podawał dokładne sprawozdania z tego procesu i będzie wychodził w zwiększonym nakładzie i objętości.

Bracia Chłopi! Czytajcie pilnie „Piasta“!

REDAKCJA.

Ze Sejmu.

Kaganiec i podatki.

Zwycięska większość sejmowa uchwaliła w poprzedniej sesji tak ostry regulamin sejmowy, że zamyka na kłódkę usta opozycji.

Po długich, przymusowych wywczasach zebrał się Sejm, a nie mogąc wpłynąć na zmianę przedłożonych projektów, gdyż większość sejmowa nie śmie w przedłożeniach rządowych zmienić jednej literki, z trybuny sejmowej zaznajamia społeczeństwo z treścią i tendencją zgłoszonych projektów, poddając owe rzeczowej, uzasadnionej krytyce.

Nie podoba się to oczywiście większości sejmowej, a raczej jej kierownictwu i dlatego zgłoszono projekt zmiany regulaminu na tem polegający, żeby ograniczyć prawo przemawiania posłom nad projektami ustaw do 15 minut, a nadto, żeby marszałek Sejmu nie musiał doręczać posłom projektów rządowych na 3 dni naprzód przed umieszczeniem tych że na porządku dziennym, lecz by wolno mu było owe umieszczać za zgodą większości bez zachowania 3 dniowego terminu.

Na porządku dziennym 16 października znajdowało się pierwsze czytanie 22 nowych projektów, gdy na 3 dni naprzód były doręczane, można je było **jako tako przestudjować, gdy jednak przedłożenia rządowe otrzymają posłowie na godzinę przed posiedzeniem, żaden nie pokusi się zabrać głosu, a jeśli nawet znajdzie się na trybunie, po 15 minutach musi zejść.**

Poeta zaklinał, żeby „żywi nie tracili nadziei i przed narodem nieśli oświaty kaganiec“, większość sejmowa przejęła się tem zaklęciem — skreśliwszy w niem jedno słowo „oświaty“.

Po nałożeniu powyższego kagańca na usta opozycji, uchwalenie nowych ciężarów pójdzie jak spłatka.

Cóż uchwalono na posiedzeniach 13 i 16 października?

Sprawozdawca o projekcie ustawy o uiszczaniu **podatków bezpośrednich w naturze p. Moczulski stwierdza, że ustawą tą objęte są następujące podatki: gruntowy, majątkowy, spadkowy, przemysłowy. Mogą one być spłacane żytem, pszenicą, jęczmieniem, gryką, ziemniakami, węglem i drzewem w wyjątkowych wypadkach. Na 1 kwietnia 1929 r. zaległości podatkowe przedstawiały się w następujący sposób: w majątkowym wynosiły 25 miljonów, w gruntowym 25 miljonów, w spadkowym 20 milj., w przemysłowym w dziedzinie węgla 5 miljonów, razem 75 miljonów.**

Poseł Nosek z Klubu ludowego, postawił poprawkę, by rolnikom do 25 ha odpisać zaległości podatkowe z przed 1 kwietnia 1929 r. Poprawkę tę jednak większość rządowa odrzuciła — uchwalając ustawę w brzmieniu rządowem.

Projekt ustawy o zwolnieniu od podatku cukru dla bezrobotnych, uchwalił cały Sejm zgodnie.

Większość rządowa uchwaliła projekt ustawy o **opodatkowaniu piwa, wina krajowego i miodu — oraz pożyczkę telefoniczną.**

Poseł Bień z P. P. S. tak scharakteryzował ową **pożyczkę:**

Pragnę zaznaczyć, że proponowana nam pożyczka, jest pożyczką skandaliczną. Rząd odrazu i za wszelką cenę poszukuje pożyczki.

Mająca być zawarta pożyczka telefoniczna zostaje zabezpieczona potrójnie — raz przez wydanie obligacji gwarancyjnych pod zastaw na 1 miljon funtów, drugi raz przez ustalenie stosunku funta do dolara i trzeci raz wartości tegoż funta angielskiego do franka złotego francuskiego z tem, że Polska spłacać swoje raty musi na żądanie „Trustu“ bądź to w funtach, bądź w dolarach, zależnie od konjunktury i żądania „Trustu“.

Pożyczka jest na 8 i pół proc. — Pożyczka ta zwiększy w Polsce bezrobocie, bo zautomatyzowane telefony wyrzucą na bruk wiele telefonistek.

W obecnym kryzysie gospodarczym, kiedy zamiera życie handlowe i gospodarcze nie czas i pora na rozbudowę sieci telefonicznej i automatyzację, kiedy ilość abonentów telefonicznych w kraju się zmniejsza. Pożyczka ta będzie nowem obciążeniem ludności i państwa. Pożyczka ta należy do najgorszych z dotychczas zawartych przez rząd, stanowi jedna z najbardziej „parszywych“ pożyczek. Głosować będziemy przeciwko niej!

Charakterystyczną jest rzecza, że przeciw tej pożyczce wraz z opozycją głosował poseł z B. B. p. Tebinka.

Burza wybuchła przy sprawozdaniu o projekcie nowelizacji ustawy z 1922 r., dotyczącej kwalifikacji zawodowych nauczycieli do nauczania w szkołach średnich i seminarjach.

Podczas przemówienia pos. Piotrowskiego doszło do gwałtownych starć słownych. Pos. Piotrowski, podniósł, że wpływy administracji na szkolnictwo są dzisiaj decydujące. Wpływy te wywiera na szkolnictwo nie tylko administracja, ale i „Związek Strzelecki“.

Mówca zacytował znamienny przykład, zaczerpnięty z Krakowa. Dyrektor jednego z gimnazjów krakowskich udzielił nagany woźnemu za niedbałe spełnianie przezeń obowiązków. Na to woźny rzekł bezczelnie, że dyrektor nic mu nie może zrobić i pokazał zdumionemu kierownikowi gimnazjum ... znaczek szpiclowski!

Przykład pos. Piotrowskiego wywołał na całej Izbie ogromne wrażenie.

Pos. Rybarski (Klub Narodowy): Gdy aresztują akademików, to z reguły proponują im wstąpienie do defensywy!

Wybuchła wrzawa. Wicemin. oświaty Kazimierz Pieracki nie chciał zabrać głosu w tej sprawie, ale został do tego — łagodnie mówiąc — „usilnie nakłoniony“ okrzykami, które padały z ław poselskich.

Zjawiwszy się na trybunie p. Pieracki rzekł niechętnie: W sprawach tu poruszonych odpowiadać nie będę!

Głosy: — Bo pan niema nic do powiedzenia! Niech pan mówi o szpiclach!

Pos. Kornecki (Kl. Narod.): W ministerstwie oświaty są szpicle!

Pos. Bielecki (Kl. Narod.): To nie jest ministerstwo oświaty, ale ministerstwo ciemnoty!

Wicemin. Pieracki: Gdyby taki wypadek, o jakim mówił pos. Piotrowski, doszedł do wiadomości ministerstwa, to w przeciągu 24 godzin woźny byłby usunięty!

Na sali wrzawa. Głosy: Akademików za 1000 zł. chce przerobić na szpicli!

Pos. Kornecki (Klub Narod.): Nawet sanacyjne dzienniki przyznawały to i pisały o szpiclach!

Głos: W każdej szkole są szpicle!

Wicemin. Pieracki poprosił posłów, aby na uzasadnienie swych twierdzeń podali konkretne przykłady i dowody, poczem widocznie skonfundowany i przybity zeszedł z trybuny.

Na ławach B B. posłowie zaczeli bić brawa...

Okrzyki z ław opozycji pod adresem posłów z Be Be: — Gratulujemy wam takiego ministra! Młodzież nie da się kupić!

W dyskusji nad przedłożeniami rządowemi przemawiali z Klubu ludowego posłowie Czernicki, Langer, Nosek.

Przemówienia ich podamy w skróceniu.

——X——

Wybory do Sejmu w okręgu przemyskim.

Na podstawie artykułu 109 ordynacji wyborczej, wyznaczył minister Spraw Wewnętrznych datę ponownych wyborów. do Sejmu w okręgu wyborczym Nr. 48 **Przemyśl—Dobromil—Sanok—Brzozów**—Krosno, wobec unieważnienia przez Sąd Najwyższy odbytych tam w roku zeszłym wyborów.

Wybory do Sejmu w okręgu przemyskim odbędą **się w niedzielę, dnia 22 listopada br.**

Do wyborów tych staje **10 list wyborczych, a** mianowicie: Nr. 1 — BBWR, Nr. 4 — Lista Narodowa. Nr. 5 — Blok Lewicy Socj. (Żydzi), **Nr 7 — Centrolew,** Nr. 11 — Ukr. Biał. Bl., Nr. 14 — Blok Nar. Żyd., Nr. 15 — Ruska Sielanska organizacja, Nr. 22 Chrześcijański Komitet Wyborczy, Nr. 23 — Ukr. Socj., Nr. 24 — Jedność Robotniczo-Chłopska (Kom.)

Na podstawie tegoż artykułu 109 ordynacji wyborczej, wybory te przeprowadzić mogą te same komisje na podstawie tych samych spisów wyborców, co wybory pierwsze, do komisyj, lub spisów.

Do wyborów stają tylko te listy, które zgłoszono były przy wyborach poprzednich. Zgłoszenie nowych list nie jest dopuszczalne.

Wszyscy mężowie zaufania, wszyscy ludowcy powinni już teraz rozwinąć ożywioną **agitację** za listą Nr. 7. na której stoją jako kandydaci (ze Stronnictwa Ludowego) b. poseł **Pawłowski** i p. **Stankiewicz.**

——X——

„Sanacja“ nie jest władzą.

Wyrok sądu w Inowrocławiu.

Sąd grodzki w Inowrocławiu ogłosił w ub. tygodniu wyrok, uwalniający dwóch socjalistów Jaworskiego i Lehmanna, oskarżonych o treść przemówień na wiecu. W uzasadnieniu wyroku sędzia p. Niedźwiecki podkreślił, że „sanacji“ nie można utożsamiać z władzą i że obóz porządowy nie może cieszyć się żadnemi przywilejami ze strony policji i prokuratora.

Ten słuszny i sprawiedliwy wyrok powinniby wziąć pod uwagę wszyscy pp. cenzorowie i prokuratorowie.

——oOo——

Z sali sądowej.

Uniewinnienie b. posła Kwapińskiego

B. poseł Jan Chałupka-Kwapiński skazany został w 1929 roku przez Sąd Okręgowy na 1 rok **twierdzy za wygłaszanie podburzających i antyrządowych przemówień na wiecach przedwyborczych.** Od wyroku tego odwołał się oskarżony do Sądu Apelacyjnego w Warszawie, który go uniewinnił. W sprawie tej wniósł skargę kasacyjną prokurator, domagając się ukarania oskarżonego.

Onegdaj proces b. posła Kwapińskiego znalazł się przed Sądem Najwyższym, który **skargę kasacyjną prokuratora oddalił,** przez co wyrok uniewinniający Sądu Apelacyjnego został utrzymany w mocy.

——oOo——

Kłamstwo ma krótkie nogi.

Przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie odbyła się onegdaj rozprawa w głośnej w okresie wyborczym sprawie mordu, dokonanego na dyrektorze częstochow. Kasy Chorych, wybitnym sanatorze. W związku z tą sprawą sąd okręgowy w Częstochowie zasądził socjalistów, a to Kaczyka i Czeplińskiego, jako współwinnych morderstwa na 12 lat. **Sąd Apelacyjny wyrok ten zniósł, gdyż nie dał wiary zeznaniom notorycznego oszusta, niejakiego Siwka (sanatora),** na których to zeznaniach sąd pierwszej instancji wydał wyrok zasądzający. Należy przypomnieć, że Siwek jest oskarżony o 10 zbrodni przywłaszczenia, 3 fałszerstwa, nieprawne noszenie orderów i wreszcie o usiłowaną kradzież akt sprawy karnej z sądu, w którym Siwek pracował. Na razie Siwek ulotnił się. Charakterystycznem jest, że już kilku świadkom, którzy oskarżali działaczy centrolewu udowodniono różne łajdactwa.

——000——

Wolno protestować przeciw Brześciowi.

Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę 14 radnych z klubu PPS. w Radzie miejskiej miasta **Radomia.** Oskarżeni uchwalili w ub. r. **protest przeciw osadzeniu b. posłów w twierdzy brzeskiej oraz przeciwko postępowaniu policji podczas manifestacyj w Radomiu** w dniu 14 września 1930 r. Wkrótce potem Rada miejska została rozwiązana, a radnym oraz prezydentowi i wiceprezydentowi miasta wytoczono proces karny, który w sądzie grodzkim zakończył się **skazaniem 14 osób na karę po 1, 2 i 3 miesięcy więzienia.**

Wszyscy skazani zaapelowali.

Sprawę tę rozpatrywał z kolei wydział odwoławczy **sądu okręgowego** w Radomiu. Tam zamieniono karę więzienia na grzywnę pieniężną od **200—500 zł. Przeciwko** temu orzeczeniu prokurator, **jak i** obrońcy wnieśli skargę kasacyjną.

Sąd Najwyższy na jednem z posiedzeń uwzględnił skargę kasacyjną prokuratora w części dotyczącej protestu przeciw zachowaniu się policji, **natomiast oddalił tę część skargi prokuratorskiej, która dotyczyła sprawy brzeskiej.** Skargę kasacyjną obrony Sąd Najwyższy oddalił.

Wobec uwzględnienia części skargi kasacyjnej prokuratora, sprawę przekazał Sąd Najwyższy do ponownego osądzenia sądowi okręgowemu w Radomiu.

——oOo——

Skarb państwa skarży St. Piłsudskiego o zwrot 800.000 zł.

Przed sądem okręgowym w Warszawie stanął Stanisław Piłsudski, znany z afery firmy „Budownictwo i Przemysł“. Piłsudski oskarżony był o bezprawną sprzedaż zajętych przez komornika materjałów budowlanych. Sąd skazał go na 100 zł. grzywny.

Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że w sądzie okręg. znajduje się powództwo prokuratorji generalnej, która występuje w imieniu skarbu państwa o zwrot przeszło 800.000 zł. pobranych przez Stanisława Piłsudskiego, jako przedstawiciela firmy „Budownictwo i Przemysł“. Sprawa ta znajdzie się w sądzie za kilka tygodni.

Krwawe zajście podczas egzekucji podatkowej.

Według doniesień z Wilna w gm. Szymszańskiej doszło do walki między policją a tłumem na tle egzekucji podatkowej. Mianowicie w folwarku Stefanji Rodziewiczowej egzekutor usiłował zająć bydło. Sprzeciwiła się temu Rodziewiczowa, która wraz z synami i córką rzuciła się na sekwestratora. Policja zmuszona była do użycia broni.

Na krzyk broniących dobytku zebrali się mieszkańcy okoliczni i stawili policji zaciekły opór. Dokonano licznych aresztowań.

——X——

Co piszą inni?

Co im pachnie?

„Kurjer Polski" donosi:

„...W naczelnym komitecie do walki z bezrobociem otworzył się szereg nowych posad.

Oby grzyb biurokracji nie zakradł się odrazu do fundamentów nowego gmachu! Szkodaby było!

Petycje, nagabywania, prośby, propozycje, jako też wszelkie curriculum vitae płyną tam żywą rzeką. Zasadniczo jednak i stanowczo odmawia się zgóry tym wszystkim petentom, gdyż główne i „etatowe" zajęcia zastrzeżone są dla urzędników państwowych, wyznaczonych z odpowiednich resortów, a reszta stanowisk obsadzana ma być wolontarjuszami.

I rzecz dziwna, że tych chętnych do bezrobocia a bezpłatnych zgłasza się — legjon! Poprostu ogonek wolontarjuszów, którzy chcą rozdawać tę kawę, cukier, mąkę, kartofle, węgle...

Trzeba będzie bardzo dbać o to, aby zacna inicjatywa społeczna nie doznała żadnego uszczerbku.

—o—

Czy dolarowi grozi niebezpieczeństwo?

Tenże „Kurjer Polski" uspokaja:

„Nie można zapominać o tem, że dolar jest walutą, mającą pokrycie bardzo mocne, a więc wahania jego przypisać można raczej tylko pewnym względom natury psychologicznej na tle obecnych ogólnych przejawów przesilenia gospodarczego.

Fakt, że z końcem sierpnia br. 1688 banków amerykańskich z kapitałem wkładek wysokości 1.300 miljonów dolarów zamknęło na stałe lub też przejściowo swoje okienka, świadczy wymownie o tle, na jakiem dolar zaczął tracić zaufanie. Wycofywanie wkładek oraz złota z banków, zarówno przez obywateli amerykańskich, jak też ze strony krajów europejskich, zatem rodzaj ataku na złożone w bankach amerykańskich zapasy złota, wytworzyło nastrój paniczny, pomimo, że Stany Zjednoczone dysponują zapasem złota wartości 5 miljardów dolarów, zatem sumą, która w zasadzie wyklucza wszelką możliwość wątpliwości w zdolność płatniczą amerykańskiego systemu kredytowego i walutowego".

——oOo——

Angielska bieda i polski raj.

„Gazeta Polska" (nr. 259) pisze:

„Gdy Anglja, królowa bogactw ziemskich, patrzeć musi na krach swego funta, który był czemś więcej niż monetą, gdyż wcielał w sobie symbol brytyjskiego panowania nad światem; jeśli, powtarzamy, Polska w takiej chwili krytycznej spoglądać może w przyszłość bez trwogi o swoją walutę".

„Gdy się to czyta — replikuje poseł Stroński w „Polonji" — niewiadomo, czy naiwność, czy kpiny. Gdy wszystko jest do głębi zaburzone w gospodarstwie kraju, mówią o równowadze i spokoju, gdy wszystkie warsztaty kurczą się najdotkliwiej, mówią o podwajaniu wysiłków, gdy wszyscy uginają się pod klęską niedoli, mówią o zwycięskiem pokonywaniu.

Jeżeli Anglja, mająca ludności 1 i pół razy tyle co Polska, bo 45 miljonów wobec 31 milj., ma w r. b. trudności w pokryciu niedoboru budżetu, wynoszącego 800 miljonów funtów, czyli blisko 35 miljardów złotych, to Polska, która miała mieć równocześnie budżet niespełna 3-miljardowy, lekkomyślnie uchwalony w takiej wysokości przez większość sejmową i senacką, ma wcale nie mniejsze, ale raczej znacznie większe trudności z niedoborem swego budżetu i koniecznością sprowadzenia go w okolice 2 miljardów, bo więcej dochodów się nie uzyska.

Jeżeli w Anglji zniża się o 5 lub 10 procent płace państwowe, znacznie wyższe niż u nas, będzie to mniej dotkliwe, niż dokonane u nas obniżenie bardzo już szczupłych płac o 18 do 35 procent. Jeżeli funt angielski obecnie traci np. 15 proc. wartości, a tem samem odpowiednio w stosunku do zagranicy obniża wewnętrzne koszta życia i wytwórczości, to jednak trzeba pamiętać, że nasz złoty z roku 1924 już w okresie 1925 do 1926 r. stracił 45 proc. swej wartości i na tem zatrzymał się, a trudno wymagać, aby taki wypadek powtarzał się kilkakrotnie.

Wszelkie zatem próby prawienia o biedzie Anglji, a pomyślności Polski, która ją... zawdzięcza polityce pomajowej, tchną śmiesznością, bardzo niestosowną w tak smutnej sprawie".

——oOo——

Zagrożony bilans handlowy i płatniczy.

Sanacyjny „Dziennik Poznański", zastanawiając się nad skutkami załamania się funta szterlinga na życie gospodarcze w Polsce wywodzi:

W ostatnich czasach wzrósł bardzo poważnie nasz eksport do Anglji. Wartość jego za okres od stycznia do lipca br. wyniosła 12.8 proc. ogólnej wartości naszego wywozu, a w ostatnim miesiącu tego okresu, t. j. w lipcu skutkiem stałej tendencji zwyżkowej naszego eksportu już nawet 19.7 proc. ogólnej jego wartości. Że cały ten eksport do Anglji odbywać się mógł w dzisiejszej sytuacji gospodarczej tylko z minimalnym zyskiem, a często bez jakiegokolwiek zysku lub nawet ze stratą, byle tylko odnośnym zakładom wytwórczym zapewnić jakiś możliwy stan zatrudnienia, tego chyba udowadniać nie trzeba. Dewaluacja funta o około 20 proc. tworzy obecnie naturalny wał ochronny dokoła rynku angielskiego, który — zwłaszcza wobec wysiłków rządu i opinji angielskiej w kierunku przeciwdziałania wszelkim zwyżkom cen na tym rynku — nie łatwo będzie przełamać.

Ogólna wartość naszego eksportu do Anglji za 7 pierwszych miesięcy br. wynosiła przeszło 190 milj. złotych, a w samym tylko miesiącu lipcu przeszło 34 milj. zł., podczas gdy cała nadwyżka bilansu handlowego za czas od stycznia do lipca br. wynosiła niespełna 192 milj. zł. Już samo zestawienie tych dwóch cyfr wykazuje dobitnie, jakie niebezpieczeństwa dla naszego bilansu handlowego, a w dalszej konsekwencji także dla bilansu płatniczego i dla waluty tkwią w możliwości zaniku, czy choćby tylko poważnego zmniejszenia się naszego eksportu do Anglji.

Niemniej poważne niebezpieczeństwa grożą nam jednak jeszcze i z innej strony. Od 6-ciu lat nasz przemysł węglowy walczy z angielskim przemysłem węglowym — naogół z powodzeniem — o zdobycie rynków eksportowych dla swego węgla. Z jakim rezultatem, o tem mówi najlepiej fakt, że eksport węgla na rynki pozakonwencyjne t. j. te właśnie, na których toczy się nieustająca i bezwzględna walka z węglem angielskim, wyniósł w roku 1930 przeszło 9,1 miljonów ton, a za pierwszych 8 miesięcy b. r. blisko 7 milj. ton. Walka ta kosztowała już dotąd nasz przemysł węglowy, a pośrednio także i rząd i społeczeństwo, olbrzymie sumy, a prowadzona była z jednej strony celem bezpośredniego zapewnienia kopalniom polskim należytego stanu zatrudnienia, a szerokim rzeszom zatrudnionym w tym przemyśle robotników pracy, z drugiej zaś celem położenia trwałych i mocnych fundamentów pod przyszły rozwój naszego przemysłu węglowego. Spadek wartości funta o 20 proc. przy równoczesnem, jak już obecnie jest wiadome, utrzymaniu cen angielskim na niezmienionym poziomie nominalnym, może przekreślić i unicestwić wszystkie daleko sięgające plany naszego przemysłu węglowego i nietylko pozbawić nas owoców poniesionych dotąd ofiar, które w tym wypadku poszłyby zupełnie na marne, lecz w dodatku wobec możliwej utraty zdobytych z takim trudem rynków eksportowych, postawić zarówno sam przemysł węglowy jak i nasz rynek wobec pracy wobec katastrofalnej wprost sytuacji.

W jesieni...

Z nad szarych chat i pól,
wznosi się dymów smuga,
ponura, długa...
A wichry wieją ze świstem,
rzucając liśćmi złotkiemi
po czarnej matce ziemi...
Zaś na lazurze nieba
zawisły czarne chmury
i pada deszcz bezustanku
na lasy, pola, góry...

Mirek Władysław.

Co p. Mackiewicza cieszy, a co niepokoi?

W książeczce swej „Myśl o obcęgach" poseł z Be. Be. Mackiewicz, porównując przyczyny katastrofy Rosji z naszem położeniem pociesza się tem, że zamiast władcy w rodzaju Mikołaja II. posiadamy na czele narodu człowieka genjuszu, zamiast antypaństwowych, anarchicznych instynktów inteligencji rosyjskiej, dzięki Piłsudskiemu, krzepnie u nas idea „wszystko dla państwa".

To są nasze plusy, które oczywiście cieszą pana Mackiewicza. Natomiast obawie się porównywać metody polityki zagranicznej obu państw. Wydaje mu się bowiem i to go niepokoi, że podobnie jednomyślnie prowadzimy podobnie błędną politykę zagraniczną.

Niezawisłość sędziowska w Japonji.

„Robotnik Polski" wywodzi:

„Zaufanie mas ludowych do sądownictwa, do nieugiętości i niezależności sędziów w ferowaniu wyroków jest najcenniejszym skarbem narodu... W ostatnich latach zaufanie to zostało mocno nadszarpnięte u wielu narodów europejskich. W Japonji, gdzie gazeta nie odgrywa tej roli, co u nas, „opowiadacz uliczny" z zamiłowaniem obiera dla swych historyj temat o świętości prawa i praworządności. Przytoczona poniżej historja, której znaczenie sięga daleko poza Japonję, jest prawdziwa. W opowiadaniu jej celował przez długie lata Ito Chiyus, najpopularniejszy „opowiadacz uliczny" w Tokio. Ito Chiyus opowiada więc publiczności ulicznej w stolicy japońskiej co następuje:

Było to w roku 1891, gdy car rosyjski wysłał następcę tronu do Władywostoku na uroczyste otwarcie syberyjskiej kolei żelaznej. Stamtąd miał carewicz potem wyruszyć w podróż dokoła świata i przy tej sposobności zwiedził również Japonję. Przybycia carewicza oczekiwano w dniu 11 maja 1891 r. Jak powszechnie wiadomo, żywiono wtedy u nas obawę i nieufność względem potężnej Rosji i dlatego też bardzo niechętnie spoglądano na uruchomienie syberyjskiej kolei żelaznej, którą uważano za bezpośrednie niebezpieczeństwo dla Japonji.

W przewidzianym dniu przybył carewicz w towarzystwie króla greckiego na pokładzie rosyjskiego okrętu wojennego do Kobe, skąd natychmiast udał się koleją w dalszą podróż do Kioto. Jako przedstawiciel cesarza japońskiego zjawił się na powitanie carewicza Arigusawa. Z Kioto wysocy goście mieli się udać dalej do słynnej miejscowości Otsu nad jeziorem Biwa.

Już o godz. 6-ej nad ranem szef policji zwołał do siebie podwładnych swoich celem udzielenia im ostatecznych instrukcyj policyjnych. Jednym z policjantów był niejaki Tsuda, któremu wyznaczono posterunek u stóp świątyni Miidera. Na wzgórzu świątyni umieszczona była płyta pamiątkowa na tem samem miejscu, z którego niegdyś cesarz japoński Meiji podczas swego pobytu w Otsu spoglądał na fale jeziora Biwa.

Wtem rozległy się głośne okrzyki, wywijano czapkami i kapeluszami. Posterunkowy Tsuda odwrócił się i zauważył, że carewicz oparł się niedbale jedną nogą o podstawę świętego pomnika, lubując się pięknym widokiem jeziora. Policjant zatrwożył się: czyż to nie było oburzające zachowanie się księcia cudzoziemskiego, który odważył się do pomnika (miejsce, na którem ongiś cesarz japoński postawił był swoje uświęcone stopy), lekkomyślnie powalał świętą podstawę swemi brudnemi butami i przytem jeszcze zachwycał się, zadowolony i pewny siebie, pięknym widokiem?

Posterunkowy Tsuda postanowił pomścić to hańbiące wykroczenie. Gdy orszak wielkiego księcia z szefem policji i gubernatorem na czele mijał miejsce, gdzie stał Tsuda, policjant nagle dobył szabli, pobiegł za rikszą carewicza i zadał następcy tronu rosyjskiego cios w głowę. Carewicz runął nieprzytomny na ziemię; przeniesiono go natychmiast do najbliższej apteki, gdzie naczelny lekarz armji japońskiej nałożył mu opatrunek. Na szczęście rana była lekka. Przestępca został natychmiast aresztowany.

Niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o zamachu i stwierdzeniu szczegółów, minister spraw zagranicznych Aaoki polecił ambasadorowi japońskiemu w Petersburgu, hr. Nishi, aby wyraził carowi najgłębsze ubolewanie z powodu tego wypadku i nawiązał odpowiednie rokowania z rosyjskim ministrem spraw zagranicznych. Nishi udał się już o godz. 3-ej nad ranem do rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Łobanowa; lecz ten udzielił mu tylko szyderczej odpowiedzi.

Wkrótce potem ambasador japoński został przyjęty przez cara, któremu również wyraził najgłębsze ubolewanie imieniem rządu japońskiego. Odpowiedź samodzierżcy rosyjskiego na mowę ambasadora była nadzwyczaj cyniczna. „Przypuszczam, — powiedział car — że przestępca zostanie skazany na karę śmierci. Czy pan już otrzymał odpowiedni telegram w tej sprawie?"

Na podstawie starej japońskiej ustawy karnej można winowajcę osądzić na śmierć tylko wtedy, gdy życiu ofiary zbrodni zagraża niebezpieczeństwo. Tego jednak ambasador Nishi nie mógł powiedzieć carowi otwarcie w oczy. Poprosił więc jeszcze raz o uwzględnienie, poczem wystosował telegraficzny raport do Tokio.

Tymczasem zebrała się już pod przewodnictwem cesarza japońskiego rada gabinetowa. Jeszcze zanim ta rada ustaliła linje wytyczne, cesarz japoński udał się był do Kioto, aby osobiście wyrazić carewiczowi swoje ubolewanie. Carewicz w samej

„Zbrodnia" Witosa.

W doniesieniach do starostwa w Tarnowie oskarża policja Witosa o działalność antipaństwową na tem między innemi polegającą, że na wiecach zarzuca, że dostawcami do armji polskiej są żydzi.

KTO MA DOSTAWY DLA ARMJI POLSKIEJ?

Sanacyjna „Polska Zbrojna" wydała w ostatnią niedzielę wielki numer, poświęcony sprawom zaopatrzenia armji. Lwią część numeru stanowią ogłoszenia firm dostarczających wojsku mięsa, tłuszczów, siana itp. Wśród ogłaszających się w charakterze dostawców wojskowych znajdujemy takie nazwiska: L. Feldbryll, A. Grynberg, B. Finkielsztein, Ch. Kunche, A. Cukierman, N. Frejdowicz, J. Kupferberg, Sz. Keizon, Sz. Feinsztein, I. Buchwald, H. Eisner, S. Morejn, E. Gyeman, A. Frydman, L. Kazliner, L. Bulkowsztejn, R. Kuncmann, J. Wajn, J. Oszman, H. Schildhaus, Ch. Kobryński, L. Gelerowicz, E. Elterman, J. Altman, M. Felzensztejn, M. Kaufman, A Strach, I. Gurwicz, E. Ginbzerg, Ch. Glik, W. Szeplerski, E. Ejdelman, Sz. Daniel, A. Rubinowicz. A. Kestin, Sz Klot, I. Kac, D. Szpiro

Czy stwierdzenie faktu jest zbrodnią?

W powodzi podwyżek.

List 35 groszy, kartka 25 groszy.

Od czwartku dnia 15. października obowiązuje ogłoszona w „Dzienniku Ustaw Rzpltej" z dnia 14 bm. nowa taryfa pocztowa. Wedle niej opłata za list zamiejscowy zwykły w kraju wynosi 30 groszy, za list zagraniczny 60 gr., opłata za kartkę pocztową zwykłą w kraju 20 groszy, zagraniczną 35 groszy. Opłaty za polecenie podwyższono do 60 groszy. Za list polecony w kraju płacić się będzie 90 groszy, za poleconą kartkę pocztową 80 gr. Paragraf 4 rozporządzenia ministra poczt przewiduje nadto wprowadzenie od 15 października do 14 kwietnia **specjalnych opłat dodatkowych do porto pocztowego, które są przeznaczone na rzecz bezrobotnych.** Opłata dodatkowa za list miejscowy tak prywatny, jak i urzędowy, bez względu na wagę, wynosić będzie 5 groszy, do kartki miejscowej pojedyńczej 5 groszy.

Do poleconych przesyłek miejscowych dopłacać się będzie 5 groszy, do opłat za doręczenie przekazów pocztowych, telegraficznych oraz przekazów PKO. obowiązywać będzie dopłata 5 groszy przy przesyłkach do 100 zł., 10 groszy do 500 zł. Do abonamentu telefonicznego od każdego aparatu głównego miesięcznie będzie się dopłacać w grupie pierwszej 50 groszy, w drugiej i trzeciej 1 zł.

Dopłaty na rzecz bezrobotnych mają zastosowanie jedynie do obrotów pocztowych wewnętrz państwa, nie dotyczące zatem obrotów zagranicznych i obrotów z Wolnem Miastem Gdańskiem. Tak więc **według nowej taryfy łącznie z dodatkiem na rzecz bezrobotnych opłata za list zwykły wynosić będzie 35 groszy, za polecony 1 zł., za kartę pocztową: 25 groszy, poleconą 90 groszy.**

* * *

Podwyższenie opłat stemplowych.

Zgodnie z zapowiedzią wiceministra skarbu Zawadzkiego na komisji sejmowej wkrótce wniesiony zostanie do Sejmu projekt podwyższenia opłat stemplowych. Informują nas, że projektowana podwyżka wyniesie od 30 do 40 procent.

* * *

Dopłaty na kolejach.

Rada ministrów uchwaliła zwiększyć opłaty za bilety kolejowe na zasiłki dla bezrobotnych. Dopłatę będą pobierać, od biletów droższych, niż 2 złote. Do biletu nie droższego niż 10 zł. i następnie po 10 gr. do każdych rozpoczętych 10-u złotych Będzie się też dopłacać po 50 groszy do każdego kwitu bagażowego i po półtora złotego do ładunku wagonowego. Przesyłki drobne i pospieszne będą wolne od dopłaty. Będą pobierać te dopłaty od 15 października tego roku do 15 kwietnia 1932-go roku.

* * *

Bilet peronowy 30 groszy.

Z dniem 1 bm. podniesione zostały ceny biletów peronowych z 20 groszy na 30 gr. Podwyżka z tego źródła nie będzie przeznaczona dla bezrobotnych. lecz zasili kasy kolejowe. Ze źródła tego kolej spodziewa się osiągnąć dodatkowo 600 tysięcy zł. rocznie, dotychczasowe bowiem wpływy ze sprzedaży peronówek przynosiły 1,200.000 rocznie.

Dochody monopolu tytoniowego maleją.

Związek kupców zwrócił się z memorjałem do Ministerjum Skarbu oraz Przemysłu i Handlu przeciwko obniżeniu im prowizji ze sprzedaży wyrobów tytoniowych, jak również przeciwko reorganizacji dotychczasowego typu hurtowni tytoniowych.

Kupcy wykazują, że konsumcja tytoniu w Polsce znacznie zmniejszyła się. Podczas kiedy w okresie od 1 stycznia do 1 lipca 1930 roku monopol sprzedał wyrobów tytoniowych na sumę zł. 413,557.431 zł. to w tym samym okresie br. suma sprzedaży wyrobów zmalała do złotych 335,645.244 czyli **konsumcja tytoniu zmalała o 80.012 187 zł.**

—o-0-o—

Wszyscy płacą podatek wojskowy.

W Dzienniku Ustaw nr. 89 ukazało się rozporządzenie Rady Minstrów o podatku wojskowym, wydane na podstawie art. 90 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym:

Na mocy tego rozporządzenia, podatek wojskowy opłacają: przeniesieni do rezerwy w myśl art. 60 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym. Zwolnieni są od płacenia podatku wojskowego: **utrzymywani kosztem samorządu gminnego, lub dobroczynności publicznej, oraz uznani za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej i niezdolni zarazem ani do pracy fizycznej, ani umysłowej,** jeżeli nie osiągają dochodu podlegającego państwowemu podatkowi dochodowemu. Od obowiązku opłacania podatku wojskowego są zwolnieni również ci, którzy w czasie mobilizacji wstąpili ochotniczo do wojska lub marynarki wojennej, jeżeli następnie zostana uznani za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu, lub też zupełnie niezdolnych do służby wojskowej, a to bez względu na czas przesłużony czynnie w wojsku.

W poszczególnym roku podatkowym są zwolnieni od obowiązku opłacania podatku wojskowego ci, którzy w danym roku podatkowym odbywali ćwiczenia wojskowe, lub też służbę wojskową, dalej ci, którzy w danym roku podatkowym przed poborem ukończyli co najmniej jeden stopień przysposobienia wojskowego i po poborze co najmniej przez 6 miesięcy brali nadal czynny udział w pracy przysposobienia wojskowego, wreszcie ci, którzy jako, pracownicy bezrobotni są zarejestrowani w państwowych urzędach pośrednictwa pracy i którzy w tym okresie pozostawali bez pracy przynajmniej dwa miesiące, a poza tem nie osiągają dochodów, podlegających państwowemu podatkowi dochodowemu.

Skala podatku jest dość rozległa i waha się od 0.2 proc. do 2 proc. dochodu rocznego.

Rozporządzenie Rady Ministrów o podatku wojskowym weszło w życie z dniem 7 października 1931 roku.

—o-0-o—

Aresztowanie dwóch oficerów.

W ostatnich dniach z powodu nadużyć w garnizonie lwowskim aresztowano dwóch oficerów.

W baonie telegraficznym aresztowany został płatnik baonu por. Kozdrowicz, który dopuścił się nadużyć przez niewypłacanie należytości dostawcom, a pozatem przywłaszczenie sobie pieniędzy oficerów, składanych na opał; łącznie zdefraudowana suma wyniosła 7.200 zł. Por. Kozdrowicz przeniesiony został w międzyczasie do 3 pułku szwoleżerów w Suwałkach i tam celem pokrycia zdefraudowanej we Lwowie sumy, zdefraudował w Suwałkach 3.200 zł. Kozdrowicz został aresztowany w Suwałkach i przewieziony do wojskowego więzienia śledczego we Lwowie.

Równocześnie przed 3 tygod. zostały wykryte nadużycia w lwowskim 6 pułku lotniczym, gdzie aresztowany został kwatermistrz tego pułku kpt. Górski. Dopuścił się on nadużyć w związku z gospodarką rolną 6 pułku lotniczego, dalej z gospodarką mleczną pułku i fałszowaniem rachunków.

W obu sprawach prowadzi śledztwo żandarmerja wojskowa.

Lubelski woj. Związek Młodzieży W.

Niniejszem zawiadamiamy, iż z dniem 1. X. b. r. **Biuro Lubelskiego Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej Spółdzielni Oświatowej w Lublinie** — tymczasowo przeniesione zostało na ulicę **3-Maja 7 m. 2.**

Obecnie, aż do odwołania wszelkie listy organizacyjne i przekazy pieniężne do L. W. Z. M. W. należy adresować tak: **Lublin, ul. 3-Maja 7 m. 2. Karol Maj, Biuro Związku Młodzieży Wiejskiej „WICI".**

W nowym lokalu prezes Zarządu Zw. kol. Maj Karol urzęduje od godziny 8 rano do 3 popołudniu, codziennie prócz sobót, niedziel, świąt i poniedziałków. Pozatem biuro otwarte w każdy dzień powszedni codziennie podczas dyżurów członków Zarządu Zw. od godziny 4 do 6 popołudniu.

—X—

rzeczy ułożył też swoje sprawozdanie do Petersburga w bardzo korzystnej formie. Prócz tego rada gabinetowa postanowiła wydelegować księcia Arisugawę do Rosji, ażeby osobiście przeprosił cara w imieniu cesarza japońskiego za ten przykry wypadek.

Tymczasem nadeszła depesza ambasadora Nishi. Rada ministrów i wyżsi dygnitarze przystąpili natychmiast do nadzwyczajnego posiedzenia. Premjer Matsukata wyraził obawę, że o ile się nie osądzi na śmierć winnego policjanta, niemożliwe będzie ułagodzić gniew cara. Grobowa cisza zapanowała po przemówieniu premjera. Następnie zabrał głos minister sprawiedliwości Yamada, który z zawodu był dawniej wojskowym, znany jako zdolny taktyk, oświadczył on, że jeśli ktoś dokonał zamachu na osobę rosyjskiego następcy tronu, to zasłużył na karę śmierci; że car również liczy z całą pewnością na wymierzenie tej kary; w tym wypadku trzeba więc, zdaniem ministra Yamady, być gotowym na poświęcenie życia jednego jedynego policjanta japońskiego w interesie dyplomacji japańskiej, a to w myśl starego przysłowia japońskiego: „Musisz uśmiercić małe owady, aby utrzymać przy życiu duże".

Gdy Yamada skończył, zabrał głos minister Mutsu, który powiedział, że nie może podzielać tego zdania. **Jest uznaną zasadą, że wszyscy ludzie są równi wobec prawa; o ileby się w danym wypadku uczyniło wyjątek jedynie dlatego, że ofiarą był tu następca tronu rosyjskiego, podważyłoby się tem samem niezależność sądownictwa, od czego ucierpiałyby zarazem honor i godność państwa. Pozostali ministrowie byli wszyscy za karą śmierci.**

Podczas tej całej narady gabinetowej obecny był prezes sądu najwyższego **Kojima**, który siedząc spokojnie na drugim końcu sali, przysłuchiwał się debatom. Teraz premjer **Matsukata** poprosił go, aby przystąpił bliżej. „Jak panu wiadomo — oświadczył mu Matsukata — rada ministrów przyszła do wniosku, że winowajca musi umrzeć. Mam nadzieję, że pan to przyjmie do wiadomości — i **„odpowiednio" sprawą pokieruje!"**

„Czy wolno mi zapytać Waszą Ekscelencję — odparł naczelny sędzia — co oznacza wyrażenie: odpowiednio sprawą pokieruje?"

„Sądzę, — odpowiedział premjer — że rozprawę publiczną należałoby prowadzić na tej samej podstawie, co dochodzenie wstępne".

„Przy całym moim szacunku i posłuszeństwie wobec Waszej Ekscelencji — odparł Kojima — pozwalam sobie zauważyć, **że obowiązkiem sędziego jest wydać wyrok według swego własnego przekonania i sumienia. Jakkolwiek jestem prezesem sądu najwyższego, nie uważam za możliwe polecić odnośnym sędziom, by wydali wyrok zgóry umówiony".**

Tu wdał się minister sprawiedliwości, który ujął Kojimę za rękę i powiedział mu: „Doskonale pojmuję pańską sytuację, nie można jednak przestrzegać drobnostek, gdy bezpieczeństwo kraju postawione jest na kartę. Niech pan rozważy, że **rozwiązanie tej sprawy i utrzymanie przyjaznych stosunków między naszym krajem a Rosją, zależne są całkowicie od tego, jak pan tą sprawą pokieruje. Mam nadzieję, że pan rozumie, co mam na myśli".**

Kojima obstawał przy swojem **zapatrywaniu. Wszelkiemi możliwemi środkami** próbowano **w dalszym ciągu wywrzeć na niego nacisk, aby** spowodować zmianę jego przekonań. **Sędziów jego starano się przekupić.** Kojima jednak nie pozostawiał ich na chwilę samych i do zakończenia śledztwa sypiał nawet z nimi w jednym pokoju. Wobec tego rada ministrów spróbowała innej drogi. Kojima został wezwany do Kioto, gdzie miał być przyjęty na audiencji przez cesarza, słowa wypowiedziane przez cesarza japońskiego podczas tego posłuchania były bardzo skąpe i można je było komentować rozmaicie. Cesarz powiedział dosłownie: **„Załatw tę sprawę starannie i szybko".**

Kojima opuścił salę audiencyjną i powrócił do Otsu, mocno zdecydowany walczyć do ostateczności **o sprawiedliwy wyrok, gdyby nawet miał to przypłacić życiem.** Jeszcze raz wezwał do siebie sędziów swoich i zwrócił się do nich z następującem przemówieniem:

„Mimo powagi sprawy, niema żadnego powodu, abyśmy poświęcili autorytet sądownictwa dla pochlebiania obcemu mocarstwu. Powiadam to wam **bez względu na wszelkie powikłania międzynarodowe, jakie mogłyby z tego powodu wyniknąć.** Gdybyśmy coś podobnego mieli tolerować, narazilibyśmy niezależność stanu sędziowskiego na **ciągłe niebezpieczeństwa. Oczekuję od was, że będziecie wysoko trzymali godność naszego sadownictwa i niezależnie od wszelkich bezprawnych ingerencji wydacie wyrok, którego w głębi waszego serca nigdy nie będziecie się wstydzić".**

Tsuda został skazany na dożywotnie więzienie.

Gdy opowiadacz skończył nagrodziły go huczne oklaski zgromadzonego tłumu słuchaczy...

Spolszczył J. Głuski.

—0—

Uniwersytet Ludowy w życiu wsi.

Wartość każdego narodu mierzy się nietylko jego bogactwem materjalnem, ale przedewszystkiem bogactwem duchowem. Istnieją niektóre ludy afrykańskie, czy azjatyckie, które nagromadziły w swem reku ogromne skarby w postaci złota, djamentów i innych szlachetnych kruszców, a jednak w życiu ogólno ludzkiem nie odgrywają żadnej roli. Nie posiadają bowiem wartości kulturalnych, t. j. tych skarbów, które ludzkość posuwają naprzód w rozwoju i dlatego ludy te do dziś żyją w stanie pierwotnym, dzikim.

Naród polski ma swoją chlubną kartę, gdy chodzi o kulturalny dorobek ogólnoludzki. Wieś i chłop **również może się poszczycić wieloma przykładami swej twórczej pracy dla narodu i państwa zarówno w przeszłości jak i w czasach współczesnych.** Niemniej jednak tak naród, jak i chłop polski nie może powiedzieć sobie: „Dość tylem już uczynił dla kultury i postępu, że mogę teraz odpocząć sobie spokojnie i przyglądać się, jak inni pracują“. Spoczynek bowiem taki byłby cofaniem się w rozwoju, stałby się przyczyną upadku znaczenia u innych narodów, a nawet mógłby spowodować całkowitą utratę samodzielnego bytu. Do tego za żadną cenę dopuścić nie można. Dziś zwłaszcza. kiedy „nędza jest bogactwem Polski“, jak słusznie zauważono w jednym z artykułów „Piasta“, dziś musimy wytężyć wszystkie siły, aby przynajmniej na polu kultury i oświaty nie pozostać w tyle od innych narodów. Skoro materjalnie jesteśmy biedni bądźmyż przynajmniej duchowo bogaci! W pierwszym rzędzie chłop, ten największy biedak w Polsce, niech nie poddaje się zwątpieniu i rozpaczy, **ale niech idzie naprzód przebojem przez życie i broni do ostatniego tchu praw, jakie zostały mu wywalczone i zagwarantowane w konstytucji.**

Największem prawem chłopów. według mnie. jest ważność zdobywania wiedzy i kultury, jest swoboda w rozwoju swej własnej twórczości, jest prawo samodzielnego kształtowania charakterów i duszy. Konstytucja daje każdemu obywatelowi możność kształcenia się w prowadzeniu zakładów nauczania i wychowania niezależnie od oficjalnych szkół państwowych. Do takich zakładów w pierwszym rzędzie zaliczam **Uniwersytety Ludowe.** Z doświadczenia wszyscy wiemy jak niedokładnem a często wręcz szkodliwem, jest oficjalne wychowanie i nauczanie dla wielu jednostek, których warunki życiowe lub osobiste są coś niecoś różne od ustalonego typu. A przedewszystkiem chłop odczuwa skutki takiego wychowania, gdyż szkoła powszechna i średnia nie zawsze jest dostosowana do przedmiotu jego zainteresowań, oraz warunków bytowania. To też bardzo często są one miejscem i źródłem jego udręki fizycznej i duchowej, pozostawiając po sobie mało przyjemne wspomnienia Iluż to spotkać można młodych ludzi, którzy zapomnieli czytać i pisać i dopiero w organizacji oświatowej lub wojsku z powrotem opanowali tę umiejętność! A ilu jest takich, którzy nawet po ukończeniu średniej szkoły nie umieją znaleźć odpowiedzi na najprostsze zagadnienia życiowe! Nie oskarżać, jednak stwierdzić muszę, że szkoła obecna, zwłaszcza powszechna, z braku odpowiednich warunków nie może spełnić należycie swego zadania. To też w wielu wypadkach. muszą ją zastąpić organizacje oświatowe, które wezmą na siebie dzieło zapoczątkowane przez szkołę, a w pierwszym rzędzie zastąpić szkołę musi Uniwersytet Ludowy!

Typ Uniwersytetu Ludowego różni sie zasadniczo od typu szkoły. Uniwersytet nie wydaje świadectw i dyplomów, nie daje posad lub innych płatnych zajęć. ani nawet nie przygotowuje fachowo do jakiegoś zawodu. Jest raczej miejscem rozważań, myślenia i dyskusji, a przedewszystkiem jest środowiskiem społecznego życia wychowanków. **„Uniwersytet Ludowy jest to szkoła życia“,** jak ją nazwał Gruntdwig, twórca uniwersytetów w Danji. Bo rzeczywiście najważniejszem zadaniem Uniw. Lud. jest przygotowanie wychowanków do życia w środowisku. z którego wyszli i do którego wrócą. Umiejętność życia jest największą sztuką, jakiej człowiek nauczyć się potrafi. Oprócz, tego U. L. stara się wyrobić w swoich wychowankach samopoczucie w pierwszym rzędzie jako człowieka. a następnie członka określonej gromady społecznej. Chłop. żeby się przywiązał do swego stanu i zawodu żeby go ukochał. musi **najpierw obudzić w sobie samopoczucie wsiowe.** musi uświadomić sobie swoją rolę w społeczeństwie. musi wyzwolić się z wielu przesądów i naleciałości z czasów niewoli i pańszczyzny U. L. stara się dopomóc wychowankowi w odnalezieniu siebie samego. pragnie go uczynić „kowalem własnego szczęścia“, jednostką decydująca o swem życiu i roli. jaką ma w niem odegrać. Nadto U. L. rozwija w wychowankach poczucie odpowiedzialności za swoje czyny. samodzielność w tworzeniu, budzi zmysł organizacyjny i uczy wielu praktycznych zajęć codziennych, których tu nie sposób wyliczać.

Z tego też powodu, Uniwersytety Ludowe w życiu swem mogą odegrać ogromną rolę. Nietylko, że dostarczają jej coroku wyrobionych działaczy i przodowników w gromadzkiem życiu kulturalnem i gospodarczem, ale przedewszystkiem skierowują cały sposób myślenia na właściwe tory, zapoczątkowując erę prawdziwego odrodzenia wsi. Danja swój wspaniały rozkwit zawdzięcza wyłącznie i jedynie Uniwersytetom Ludowym, których obecnie liczy 70!.

A jakże w Polsce przedstawia się ta kwestja? Poprostu nie istnieje. Trzydziesto-miljonowy naród, liczący 18 miljonów chłopów nie posiada odpowiadającego duchowi czasu i postępu Uniwersytetu Ludowego. Aż wstyd pomyśleć! **Jedyny postępowy Uniwersytet w Szycach rząd polski w ubiegłym miesiącu zamknął wstrzymując mu subwencję!** Pozostałe zaś trzy Uniwersytety Ludowe w Poznańskiem. założone przez Ks. Ludwiczaka nie odpowiadają potrzebom wsi, z powodu przestarzałych metod wychowania i nauczania. Wieś zatem pozostaje bez własnego Uniw. Lud. Co za ogromna szkoda stąd wynika, ile niepowetowanych wprost strat!

A jednak ktoś to zło usunąć musi, wyjście znaleźć trzeba!

I kiedy się zastanawiam nad tem. kto podejmie się wielkiego dzieła zakładania Uniwersytetów ludowych po województwach i powiatach. dochodzę do przekonania, że tylko chłopi sami mogą i powinni zainteresować się tem i ująć w swoje ręce całą tę akcję. 18 miljonów chłopów w Polsce, gdy zechcę potrafi założyć i utrzymać jeśli nie tyle co 3-miljonowy naród duński to przynajmniej po jednym uniwersytecie w województwie. Do tego potrzeba tylko odrobinę dobrej woli, nieco ofiarności i zapału. Z wszelką pewnością znajdą się tacy z pośród zamożniejszych, i światlejszych chłopów lub ich sympatyków, którzy ufundują Uniwersytet Ludowy. oddadzą na jego użytek kilka lub kilkanaście mórg ziemi i zapiszą na jego utrzymanie część swego majątku. albo wreszcie przyłączą się choćby skromnym datkiem do jego urzeczywistnienia. Ofiarność na wsi jeszcze nie wygasła. Pamiętamy czasy niedawne, kiedyto chłopy swemi cegiełkami odbudowali Wawel, a daniną markową“ kładli podwaliny pod złotego polskiego. Wierzymy. że skoro rozlegnie się apel **„chłopi budujmy swój własny Uniwersytet Ludowy“,** dawna ofiarność odżyje, i wielkie dzieło odrodzenia wsi stanie się faktem dokonanym.

Gospodarczo Uniwersytet Ludowy musi być niezależny i samowystarczalny, w przeciwnym razie los jego byłby niepewnym i każdej chwili mogłoby go spotkać to samo, co Szyce. Mając zapewniony rozwój Uniwersytet Ludowy będzie mógł prowadzić wytrwale i konsekwentnie dzieło kształtowania duszy i charakterów wychowania pokolenia pionierów i budowniczych Polski Ludowej. Tylko po tej drodze postępując, będzie się można doczekać rychłego i trwałego zwycięstwa idei ludowej. Uniwersytet Ludowy. to przyszłość wsi, a przyszłość wsi. **to przyszłość Polski. Nie będzie silnej i potężnej Polski Ludowej bez światłej i odrodzonej wsi, a tej bez Uniwersytetów Ludowych!**

Józef Marcinkowski.

* * *

P. S. Idea Uniwersytetów Ludowych zaczyna przybierać realny obrót. Fakt zawieszenia Szyc, wpłynął zachęcająco do stworzenia spółdzielni oświatowej z terenem działania na całą Polskę. mającej za zadanie zespolenie wszystkich wysiłków, w kierunku zakładania Uniwersytetów Ludowych. W skład spółdzielni mają wchodzić najwybitniejsi przedstawiciele ruchu ludowego z pośród starszego i młodszego pokolenia. słychać. że niektóre więcej wyrobione środowiska zabiegają usilnie o zorganizowanie u siebie Uniwersytetów Ludowych. Między innemi i w Małopolsce są poważne próby założenia takiego Uniwersytetu, o czem. wkrótce napiszę.

J. M.

Złote myśli.

Z występkiem zawsze mieszka podejrzenie.
Złodziej żandarma widzi w każdym krzaku.

Szekspir.

*

Bo kto z łotry przestawa, łotrem także bywa,
Gdy się często łotrowskim sztukom przypatrywa.

Klonowicz.

*

Lżących swój ród omijaj zdala;
Zły ptak, co swe gniazdo kala.

Wiadomości ze świata.

Śmierć Edisona.

Sławny amerykański wynalazca Tomasz Edison, zmarł w niedzielę, dnia 18 października rano, przeżywszy lat 84.

Zmarły wynalazca opatentował około 2.000 wynalazków. Jego wynalazki dotyczyły rzeczy codziennych, praktycznych, takich, z którymi każdy człowiek styka się codziennie. Pozostanie w pamięci ludzkości jako wynalazca żarówki elektrycznej, kinematografu, mikrofonu, fonografu. itd. Jako syn biednych rodziców miał młodość ciężką. Początkowo pracował w różnych zawodach, dopóki ulepszenie aparatu telegraficznego Morsego nie przyniosło mu dochodu w kwocie 100.000 dolarów. Wynalazki swoje rozprowadzał przez swoje przedsiębiorstwa, na czele których sam stał.

Mimo wielkich bogactw, był bardzo czynnym pracowitym i skromnym człowiekiem.

—-000—-

W LUBECE ROZPOCZĄŁ SIĘ PROCES przeciwko trzem lekarzom i pielęgniarce którzy przez swoje niedbalstwo spowodowali śmierć 75 niemowląt i ciężkie choroby, a nawet kalectwo 169 niemowląt. Sprawa przedstawia się następująco: W lutym 1930 roku miejski urząd zdrowia w Lubece postanowił za radą profesora Deyke, kierownika szpitala w Lubece, zastosować środek przeciwgruźliczy, systemu Calmette w Paryżu. Szczepionka ta wychodowana z zarodków gruźlicy bydła, stosowaną była we Francji i gdzieindziej, i okazała się skuteczną. Dziecko zaszczepione tą szczepionką było odporne na zarazki gruźlicy.

Lekarze w Lubece, jak mówi akt oskarżenia, zastosowali ten preparat w sposób niewłaściwy, powodując takie okropne żniwo śmierci wśród niemowląt. Jako oskarżyciele występują rodzice zmarłych lub chorych dzieci. Proces ten budzi wielkie zainteresowanie zagranicą.

STANY ZJEDNOCZONE WYSŁAŁY SWOJEGO OBSERWATORA NA TEREN WALK DO MANDŻURJI. Rząd amerykański daje wyraz swojemu wielkiemu niepokojowi wobec groźby wypowiedzenia przez Chiny wojny, o ile Liga Narodów nie doprowadzi do szczęśliwego rozwiązania konfliktu mandżurskiego.

Do południowej Mandżurji, rząd amerykański wysłał swoich obserwatorów, którzy mają zdawać sprawozdanie z rozwoju zatargu chińsko-japońskiego.

SKUTKI WYPICIA SPIRYTUSU DRZEWNEGO. W Sztokholmie zmarło w strasznych męczarniach 5 osób, po wypiciu spirytusu drzewnego przemyconego z Francji.

LUDOŻERSTWO W CHINACH. Z Chin nadchodzą straszne wiadomości. Około 100 miljonów ludzi jest bez pracy. Liczba ofiar zarazy stale wzrasta, przekraczając cyfrę kilku miljonów.

Powódź minęła lecz pozostała po niej na ruinach miast i wiosek, na drogach i na polach warstwa nieuprawnej, cuchnącej gliny, błoto parometrowej częstokroć grubości, którego przebyć nie sposób, ani łodzią ani wozem. Nim przeschną te trzęsawiska, znów minie kilka dni, i znów wymrze kilkaset tysięcy ludzi z głodu i z zarazy, na terenach położonych wyżej, lecz niedostępnych dotychczas. Nad terenami temi przelatują niekiedy samoloty komitetu ratowniczego i rzucają w tłum wyciągniętych rąk, worki z ryżem. Zatrzymać się wylądować na tych miejscach nie mają odwagi.

Ludność zjadła wszystkie psy, szczury. Były wypadki, że matki zjadały swoje dzieci. Na terenach Chin szerzy się cholera. W okręgu Szansi, było ponad 10.000 wypadków śmierci z powodu tej zarazy.

WYDALENIE JEZUITÓW Z HISZPANJI. Parlament hiszpański po 14-to godzinnych burzliwych obradach, przyjął 178 głosami za, a 59 przeciw projekt ustawy, postanawiający wydalenie z Hiszpanji Jezuitów i konfiskatę ich majątków. Dla innych zakonów ma być opracowana nowa ustawa, zakazująca im nauczania w szkołach i umożliwiająca upaństwowienie ich posiadłości.

150.000 PODPISÓW ZA ROZBROJENIEM zawiera memorjał kobiet amerykańskich, złożony prezydentowi Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej p. Hooverowi.

PIĘĆ MINUT PRZED DWUNASTĄ. Jedno z pism angielskich opublikowało w tych dniach **wyjątek listu gubernatora Banku Anglji, Montague Normana.** Zdania te. wyjęte z listu Normana do szefa Banku Francji, Moreta. brzmią:

„Jeżeli nie zostaną podjęte drastyczne środki ratunkowe, to system kapitalistyczny zostanie w ciągu jednego roku na całym świecie zburzony. Chciałbym, aby ta moja przepowiednia została włączona do akt. by w przyszłości można było powołać się na nią“.

Montague Norman przestrzega kapitalizm przed katastrofą. Człowiek ten nigdy nie gonił za rozgłosem. nigdy publicznie nie przemawiał. temwięcej ważą te dwa zdania, które napisał, a które zapewne za jego zgodą zostały opublikowane.

Pod Zielonym Sztandarem.

Zjazd Okręgowy Stronnictwa Ludowego w Tarnobrzegu.

W dniu 11 października b. r. odbył się Zjazd Okręgowy Stronnictwa Ludowego, obejmujący powiaty: Sandomierz, Tarnobrzeg, Opatów, Kolbuszowa i Iłża. Na Zjazd przybyło 1500 delegatów. Obszerna sala „Sokoła", wypełniona była po brzegi wraz z galerją tak, że reszta delegatów zalegała korytarze. Obradom przewodniczył prezes Zarządu Powiatowego tarnowskiego dr. L. Madej, do prezydjum zostali powołani pp.: Stawiarski — prezes Zarządu Powiatowego w Iłży, Korga — Franciszek z Sandomierskiego i Chmiel z Opatowskiego.

Referaty wygłosili i przemawiali w dyskusji pp.: pos. Marguł, Krysa, Stachnik, Madejczyk, Duro, sen. Ciastek, sekretarz naczelny Bagiński, Stawiarski, Korga, Cieśla Walenty, Gawron Walenty, Mazur Józef i Bokwa Jan z Sandomierskiego, oraz Wojciech Motyka i Kołodziej Antoni z Tarnobrzeskiego.

Wszyscy mówcy przemawiali z niewykłą mocą, specjalnie podkreślając zdecydowanie opozycyjny stosunek do rządów sanacji i wiarę w lepszą przyszłość zorganizowanych i zjednoczonych chłopów. W tym też duchu uchwalono jednomyślnie rezolucję, wśród których uchwalono gorące uznanie i hołd dla tych, którzy przeszli więzienie w Brześciu, na czele z prezesem Rady Ministrów z czasu najazdu bolszewickiego — posłem Wincentym Witosem.

W czasie przemówienia sekretarza naczelnego Bagińskiego, zgromadzeni zgotowali długotrwałą i burzliwą owację na cześć więźniów brzeskich, a p. Antoni Kołodziej złożył w imieniu zgromadzonych uroczystą przysięgę, iż cały lud polski stoi za swymi przywódcami, którzy przebywali w Brześciu, i bierze wespół z nimi odpowiedzialność za ich czyny.

Zjazd zamknął dr. Madej wyrażając wiarę, iż gorący nastrój delegatów rokuje nadzieję owocnej i zgodnej pracy ludowej.

Na zakończenie odśpiewano pieśń „Gdy naród do boju..."

—000—

Zjazd Wojewódzki Str. Lud. w Łodzi.

W dniu 20 września b. r. odbył się w Łodzi Zjazd Wojewódzki Stronnictwa Ludowego przy udziale prezesa Kongresu posła M. Malinowskiego, prezesa N. K. W. posła dra St. Wrony oraz posłów i senatorów z terenu województwa.

Zjazd zagaił prezes Kongresu pos. Malinowski, który w serdecznych słowach powitał zebranych, poczem na przewodniczącego Zjazdu powołał sen. W. Januszewskiego.

Referat polityczny wygłosił przes N. K. W. dr. St. Wrona, piętnując dzisiejszy system sanacyjny, doprowadzający kraj do nędzy i zupełnej ruiny zarówno pod względem gospodarczym jak i politycznym. W końcu nawoływał do silnej organizacji mas ludowych, bo tylko one; stanowiąc 70% ludności kraju, mogą skutecznie przeciwstawić się złu i grożącym niebezpieczeństwom. Referat zakończyły burzliwe oklaski.

W dyskusji nad referatem zabierali głos: p. Gernand — sekretarz Zarządu Pow. w Brzezinach, prezes Malinowski, który wzywał zebranych, aby byli odważni, nie tracili ducha wśród prześladowań i wierzyli w to, co im drogie, zaś ludziom złej woli dawali odprawę taką, ażeby już nigdy ludowców nie zechcieli się czepiać. Apel ten zebrani nagrodzili długotrwałemi oklaskami. Następnie przemawiali pp. St. Karpala z Kaliskiego, Fr. Kozieł z Sieradzkiego, sen. Januszewski, b. poseł P. Chwaliński z Wieluńskiego, P. Sir — wiceprezes Zarządu Pow. w Łodzi. W zakończeniu dyskusji zabrał ponownie głos dr. Wrona, odpowiadając na sprawy, poruszone w dyskusji.

Referat organizacyjny wygłosił poseł A. Langier, kóry szczegółowo omówił cel połączenia stronnictw ludowych, zamierzenia Stronnictwa Ludowego oraz jego strukturę organizacyjną.

Dalej przemawiali: p. poseł B. Stolarski z Brzezińskiego, P. Szymanek z Piotrkowskiego, posłowie Fijałkowski i Smoła oraz p. I. Mularek prezes Zarz. Pow. w Turku, wysuwając jako cel wysiłków, przygotowanie ludności do pracy wyborczej i samorządowej.

Referat gospodarczy, który wygłosić miał pos. Fijałkowski został odłożony z powodu spóźnionej pory do następnego Zjazdu.

BACZNOŚĆ OKRĘG NR. 45.

Ze względu na sesję sejmową poseł Brodacki udzielał będzie porad i informacyj w Tarnowie w Sekretar. Str. Lud., Burek 3 w pierwszy piątek każdego miesiąca rano od godz. 10 do 1-ej, a w inne piątki tylko wówczas, gdy nie będzie w piątek posiedzenia Sejmu.

KRONIKA

Październik-Listopad

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz. min.		Słońca Zachód godz. min.	
25 N.	Kryspa i Krysp. M.	6	43	4	44
26 P.	Ewarysta P.	6	45	4	42
27 W.	Sabiny M.	6	47	4	40
28 S.	Szymona i Judy	6	49	4	38
29 C.	Narcyza B.	6	51	4	36
30 P.	Edmunda	6	53	4	34
31 S.	Wolfg. Wig. z p.	6	54	4	32
1 N.	WW. Świętyh	6	1	4	30

—o—

BANK POLSKI PŁACIŁ dnia 16 października 1931 r.

za 100 guld. gdańskich 173,70 zł., dolar banknoty 1 i 2 — 8,85 zł., dol. bank. 5 i wyżej 8,86 zł., 1 funt angielski 34,28 zł., 100 franków szwajcarskich 174,47 zł., 100 franków francuskich 35,00 zł., 100 franków belgijskich 124,23 zł., 100 lirów włoskich 45,92 zł., 100 guldenów holenderskich 360,60 zł., 100 koron czeskich 26, 25 zł., 100 marek niemieckich 203,97 zł., 1 dolar kanadyjski 7,83 zł.

WYSTRZAŁEM Z REWOLWERU pozbawił się życia w Krakowie porucznik Tadeusz Zieliński lat 40. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy.

Z MOSTU DĘBNICKIEGO W KRAKOWIE skoczył do Wisły w poniedziałek rano jakiś młody człowiek i utonął. Biedak miał dość „radości życia".

W KALWARJI ZEBRZYDOWSKIEJ spalił się magazyn z meblami będący własnością Izaaka Antonowicza. Szkoda wynosi około 55.000 zł.

NIE POZOSTAWIAĆ DZIECI BEZ DOZORU. W miejscowości Łysokaniu pow. Bochnia, wpadła do studni i utonęła 2-letnia Helena Hajdukówna, bawiąca się bez dozoru.

JAWORZNO. B. sędzia Stanisław Klimczyk, przebywający chwilowo u swych rodziców, powiesił się w lesie gwarectwa. Klimczyk cierpiał od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy.

W KOPALNI „ARTUR" W SIERSZY spadające bryły węgla zabiły górnika Józefa Malczyka.

„OWIES ZJADŁY WRÓBLE". W oddziale konnym policji w Warszawie, wykryto poważne nadużycia, rezultatem czego było zawieszenie w urzędowaniu podinspektora Szopy, komisarza Pakulskiego oraz przodownika magazyniera. Nadużycia polegały na systematycznem „znikaniu" owsa. Braki tłumaczono tem, że owies zjadały wróble. Szkody, które poniósł skarb państwa, znaczne.

NA SZOSIE prowadzącej ze Słonima do Baranowicz bandyci napadli na podleśniczego, Bogdanowicza i pod groźbą rewolwerów zrabowali mu rower, ściągli z niego ubranie i bieliznę, zostawiając napadniętego w stroju Adamowym na gościńcu.

W WILNIE RUNĘŁA NAROŻNA ŚCIANA. kamienicy 3 piętrowej przy ulicy marszałka Piłsudskiego. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

W ZAKOPANEM postrzelił się ciężko w okolicę serca niejaki Bolesław Komorek. Przyczyna desperackiego czynu nieznana.

SPOŻYCIE MIĘSA W POLSCE stale się zmniejsza. Jeszcze w r. 1928 wynosiło 18.86 kg. na głowę, w r. 1930 wynosiło 17.95 kg. na głowę. Spożycie mięsa w Polsce jest około 3 azy mniejsze, niż w Niemczech.

W KATOWICACH w czasie wyścigów motocyklowych, motycyklista Mądralak spadł z motocyklu, odnosząc liczne rany. Rozpędzony motocykl wpadł w tłum widzów raniąc 7 osób.

W WARSZAWIE po zebraniu nowowstępującej na uniwersytet młodzieży akademickiej, młodzież sformowała pochód. W czasie ropędzania młodzieży kilku akademików zostało pobitych gumowemi pałkami przez policję.

DEFICYT BUDŻETOWY ZA WRZESIEŃ br. wynosi 8 i pół miljona zł.

W UWSIU, pow. Podhajce, nieznani sprawcy wysadzili dynamitem w powietrze wspólną mogiłę żołnierską z czasów wielkiej wojny. Mogiła dość znacznych rozmiarów została zrównana z ziemią, krzyż zaś kamienny odrzucony został siłą wybuchu na odległość 100 metrów.

W OSTROWIE WIELKOPOLSKIM tamtejszy sąd skazał Antoniego Preissa na 10 lat ciężkiego więzienia za szpiegostwo. Preiss, sekretarz niemieckiej policji kryminalnej, przekroczył nielegalnie granicę, a gdy go ujęto znaleziono przy nim materjały szpiegowskie.

SAMOLOT LECĄCY Z KATOWIC DO WARSZAWY prowadzony przez sławnego lotnika Orlińskiego, uległ katastrofie w Biskupicach pod Olsztynem na terenie powiatu częstochowskiego. Wskutek oberwania się śmigła samolot runął wdół. Kapitan Orliński wyskoczył z samolotu ze spadochronem. Orliński nie odniósł żadnego szwanku.

W MYŚL PROJEKTU WSZYSCY NIEWIDOMI zamieszkali w miastach mają być zaopatrzeni w białe laski. Laski te mają być używane przez niewidomych w czasie przechodzenia przez ulicę. Na znak białej laski pojazdy mają stawać, by niewidomi mogli bezpiecznie przejść.

W PŁUTOWIE powiat Chełm pożar zniszczył wielki młyn parowy. Straty sięgają miljon złotych.

BEZROBOCIE. Zakłady Scheiblera i Grohmana w Łodzi unieruchomiły jeden ze swoich oddziałów a mianowicie tkalnię. Skutkiem tego 1400 robotników i robotnic straciło pracę.

LICZBA ZABITYCH W KATASTROFIE W GDYNI. Ogólna liczba zabitych w katastrofie w Gdyni wynosi 18 osób.

W ŁODZI WYBUCHŁ STRAJK w przemyśle jedwabniczym. Strajkuje około 4.000 robotników, którzy żądają unormowania stawek i zawarcia umowy zbiorowej.

SPRZENIEWIERZENIA W ŻYDOWSKIM BANKU. Na polecenie prokuratora zostali aresztowani w Kielcach, Pinkus Złoto prezes Banku Kredytowego w Kielcach, oraz Moszek Kon, dyrektor tegoż banku i dyrektor Banku Dyskontowego Chaim Wajntryb pod zarzutem sprzeniewierzenia, czyli ukradzenia, drobnych wkładów rzemieślników przeważnie żydowskich.

URZĘDNICY MAGISTRATU WARSZAWSKIEGO GROŻĄ STRAJKIEM a to z tego powodu, że Magistrat warszawski wypłaca im pensje nieterminowo. Uchwałę tę powzięto na posiedzeniu urzędników miejskich.

OSTATNIA POWÓDŹ wyrządziła szkody, jak szacują, na 257.000 zł. w domach a dwa miljony zł. w plonach. Zalanych było całkowicie 10 gmin, a częściowo 290 gmin.

NA TERENIE STAROSTWA powiatowego w Lesznie pojawił się w lasach trąd leśny, którego pastwą padły wielkie obszary drzewostanu.

ZBIORY ZIEMNIAKÓW w roku 1931 w Polsce, na podstawie zestawień Głównego Urzędu Statystycznego wynosiły 326,6 miljonów kwintali, czyli o 5.7% więcej niż w roku ubiegłym.

IZBA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA W POZNANIU stwierdza, że zmniejszenie obrotów we wszystkich gałęziach gospodarstwa w Wielkopolsce spadło o 50 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym.

W CZASIE SPŁAWU GALADÓW NA WIŚLE, galar należący do Stanisława Litwina, uderzył bokiem o statek rozbił się i zatonął.

DYREKTOR ZEMELNEGO BANKU HIPOTECZNEGO Miron Hawryszewicz zastrzelił się we Lwowie na cmentarzu Łyczakowskim na grobie swoich dzieci. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

KIEROWNICTWO REDAKCJI „GAZETY POLSKIEJ", naczelnego organu sanacji, objął b. min. skarbu Ignacy Matuszewski. Dotychczasowy redaktor poseł Bogusław Miedziński objął ogólne kierownictwo prasy sanacyjnej.

NA POLACH WSI BISKUPICE opodal Miechowa natrafiono na wóz zaprzężony w parę koni, na którym leżały zwłoki dwóch osób. Obok wozu leżały trzecie zwłoki. Obok tych zwłok leżały puste portfele. Tożsamości ofiar narazie nie stwierdzono. Ma się tu do czynienia z mordem rabunkowym.

W FABRYCE MONOPOLU TYTONIOWEGO W WILNIE wykryto nadużycia. Aresztowano kilku funkcjonarjuszy, u których znaleziono skradziony tytoń.

POMNIK KU CZCI TŁOMACZA BIBLJI. Miasto Węgrowiec, skąd pochodził Ks. Jakób Wujek, tłumacz na język polski Pisma św. stawia Ks. Wujkowi obecnie pomnik, który wkrótce zostanie odsłonięty. W Polsce do dziś dnia używane jest Pismo święte w tłumaczeniu Ks. Jakóba Wujka.

NA LOKAL ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW HOTELARSKICH przy ulicy Brackiej w Krakowie napadła grupa osób. Napastnicy zabrali telefon, maszynę do pisania i zapiski organizacyjne. Napad ma tło polityczne.

PREZESEM IZBY SKARBOWEJ W POZNANIU został zamianowany przez Prezydenta Rzplitej Ferdynand Świtalski, dotychczasowy inspektor ministerjalny w Ministerstwie Skarbu.

W WARSZAWIE przy ulicy Wołkowskiej runęło rusztowanie nowobudującego się pawilonu Tow. Kursów Technicznych. Poniósł śmierć robotnik Władysław Rogoziński, zaś robotnik Stanisław Chieniarski odniósł ciężkie rany. Przyczyną wypadku było złe ustawienie rusztowania.

Walne Zebranie Pol. Akad. Młodz. Ludowej.

W sobotę 24 października b. r. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w sali 39 Un. Jag. **Walne Zebranie członków Pol. Akad. Młodz. Ludowej z następującym porządkiem dziennym:**

1) Odczytanie protokółu
2) Sprawozdanie ustępujących władz
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
4) Dyskusja
5) Wybór nowych władz
6) Wolne wnioski.

Wstęp na zebranie mają członkowie organizacji oraz zaproszeni goście.

Za Zarząd:

Sułko St. sekretarz. **Dąbrowski J.** prezes.

Wszyscy Czytelnicy „PIASTA“ do pracy!

Wydawnictwo „Piasta“ organizuje od 20-go października do 20 listopada br.

Miesiąc Propagandy „Piasta“

w którym wezmą udział wszyscy czytelnicy „Piasta“. Każdy nasz czytelnik, który w tym czasie zjedna nowego prenumeratora „Piasta“ otrzyma zupełnie bezpłatnie jako upominek książkę powieściową. Ilu nowych prenumeratorów zjedna dany czytelnik, tyle książek powieściowych otrzyma zupełnie bezpłatnie.

Do pracy więc — zwłaszcza zaś młodzież zorganizowana w kołach Stronnictwa Ludowego!

Wydawnictwo.

Dział gospodarczy.

Gnój, gnojownia, gnojówka.

Najtańsze i najlepsze nawozy dla rolnictwa wyrabia się w własnem gospodarstwie; tu należy nawóz stajenny, czyli obornik, gnojówka i kompost. Nawóz stajenny inaczej gnój, czyli obornik mieszanina ściółki z odchodami bydlęcemi ma wsobie te wszystkie składniki potrzebne roślinie, których najczęściej za mało jest w glebie do należytego rozwoju uprawianych roślin. Zawartość w oborniku azotu, fosforu i potasu, bez których żadna roślina rozwijać się nie może, nadaje mu nazwę nawozu zupełnego w przeciwieństwie do nawozów fabrycznych, jednostronnych, niezupełnych posiadajcych jeden, najwyżej dwa z wymienionych składników. Oprócz tego przewyższa obornik nawozy sztuczne (fabryczne). i tem, że wzbogaca ziemię pruchnicę, daje roli ciepło rozluźnia ziemie ciężkie jak gliny, skupia czyli zgruźla ziemie lekkie, piaski, reguluje ruch wody i powietrza w glebie, jest środowiskiem na którem rozmnażają się pożyteczne dla roli drobnoustroje, bakterje, dlatego też nazywają obornik nawozem wszechstronnym. Stawiając obornik na pierwszem miejscu wśród wszystkich nawozów winniśmy dbać o jego przechowanie w stajni i na gnojowni, aby nie stracił swej wartości — dobroć gnoju zależy najwięcej od umiejętności i staranności w jego przechowaniu. Najlepiej przechowuje się pod bydłem w stajni, aż do czasu wywiezienia w pole — gospodarstw przetrzymujących nawóz pod bydłem jest zbyt mało, najwięcej wyrzuca się codziennie na gnojownię, gdzie pozostaje aż do wywozu w pole. —

Dobra gnojownia (miejsce na obornik) ma być tak urządzone, by woda z okapu lub wyżej położonego miejsca nie zatapiała obornika lub przez niego nie przepływała skutkiem czego wypłukiwałaby wszystkie łatwo rozpuszczalne składniki. Powinna być i oddalona od okapu a jeżeli można umieszczona w zacienieniu, dno i boki z cementu, betonowe. Spód czyli dno lekko nachylone ku jednej ze ścian, aby nadmiar gnojówki mógł zebrać się w studzience urządzonej zewnątrz przy tejże ścianie. Boki gnojowni mogą być wyniesione 30 do 60 cm. ponad dno. robienie dołu na gnojownie nie jest potrzebne. — Wydatek na taką gnojownię zwróci się już w pierwszym roku w postaci więcej wartościowego obornika. Jeżeli nie stać na urządzenie betonowej gnojowni, należy dno ubić z tłustej gliny, podobnie jak się ubija klepisko w stodole a w około usypać wałek z ziemi, dążyć jednak należy do gnojowni betonowej, bo tylko na takiej jesteśmy w stanie wytworzyć dużo dobrego obornika.

Układając nawóz na gnojowni, należy po każdem wyrzuceniu ze stajni rozścielić różnemi warstwami i dobrze utłoczyć, najlepiej przez wypędzenie bydła i przeganianie przez dobrą chwilę. Obornik wyrzucany ze stajni niedbale na oddzielne kupki, nie rozgarnięty należycie zaraz, ale rozkopywany po kilku lub kilkunastu dniach, jak się bardzo często dzieje, wydziela z siebie w powietrze wiele gazu zwanego amoniakiem, w którym znajduje się najcenniejszy pokarm dla rośliny azot. Ułaczanie bydłem powinno być o ile możności codziennie, nawet w zimie, ogrodzenie gnojowni ułatwia spacer bydła po oborniku. — W dnie letnie gorace, gdy czuć, że amoniak ulatuje trzeba zlewać nawóz z wierzchu wodą lub gnojówką wycieknięta z obornika do studzienki.

Gnojówka zawiera w sobie o wiele więcej i to bardzo łatwo przystępnego dla roślin azotu, aniżeli obornik — prócz azotu ma jeszcze potas — oba te składniki sprawiają, że roślina wyrasta w liście i łodygi bardzo szybko, dlatego też zlewanie gnojówką słabych wiosną ozimin, zasilanie buraków, warzyw, drzew owocowych, łąk jest bardzo skuteczne. — Większą wartość pokarmową dla roślin posiada, gnojówka odchodzona z pod bydła wprost do zbiornika, urządzonego tuż zaraz przy ścianie stajni, od gnojówki wyciekniętej z obornika — dlatego też powinno się je zbierać oddzielnie w osobnych studzienkach — oczywiście obie studzienki o dnie i ścianach betonowych nakrywane z wierzchu. Gnojówka zbierana wprost ze stajni powinna być przed użyciem rozwodniona, aby roślin nie spalić i nie należy jej też używać do zlewania kupy nawozowej, ponieważ więcej korzyści przyniesie, gdy ją damy wprost na łąkę czy rolę lub pod warzywa albo buraki, czy kukurydzę.

Kompost jest nawozem przyrządzonym z odpadków rozmaitego rodzaju, które się często wyrzuca jako bezwartościowe. Chwasty z ziemią zmieszane nie nadające się na karmę dla bydła, zepsute ziemniaki, zgniłe resztki z kopców i piwnic, kości, padlina, struganice z podwórza, ziemia z gościńca, z rowów itp. przedstawiają materjał na wyrób nawozu kompostowego. Materjał ten zbiera się gdzieś na boku na podwórzu, na miejscu równem, układa się w pryzmę nie wyższą i nie szerszą jak na 1 do 2 m. a o dowolnej długości, zależnie od ilości materjału.

Te najróżnorodniejsze odpadki zlewane od czasu do czasu gnojówką wycieknięta z obornika i przerabiane w miarę rozkładu, zwykle co 2 do 3 miesiące, już po upływie jednego do półtora roku dają nawóz pod wszelkie rośliny a zwłaszcza na łąki. — Kompost jest wtedy do użycia kiedy materjał zamieni się na proszkowatą masę. — W czasie przerabiania kompostu dobrze jest przerzucić go przez drucianą rafę, aby oddzielić grubsze nierozłożone jeszcze części. — Dobrze utrzymany obornik, gnojówka a w dodatku i kompost zaoszczędzą wydatku na nawozy sztuczne z których żaden nie zastąpi w zupełności dobrego gnoju.

F. W.

Radjowy Uniwersytet Ludowy.

Nieograniczone są potrzeby oświatowe naszego rolnictwa. Zaspakaja je tylko w pewnej mierze Państwo, utrzymujące specjalne szkoły, szerzące oświatę pozaszkolną i praca organizacyj rolniczych oraz samorządów.

W rzędzie czynników pracujących nad rozwojem oświaty zawodowo-rolniczej stanęło również „Polskie Radjo“ i to od pierwszego momentu działania swych stacyj nadawczych. Obejmując dotychczas w ciągu pięcioletniego okresu działalności jedynie grono swych stałych radjosłuchaczów-rolników, „Polskie Radjo“ pragnie obecnie iść w kierunku tak szerokiego oddziaływania zawodowo-oświatowego, jakie osiągnąć można z jednej strony przy wielkiej mocy radjostacji raszyńskiej, a z drugiej przy wykorzystaniu w znacznie szerszym zakresie istniejących obecnie radjoodbiorników na wsi. Chodzi tu o wielką akcję oświatowa, pojęta w jak najszerszym zakresie, która objąć powinna całe rzesze rolników, dotychczas nie majacych możności korzystania z dobrodziejstw radja.

Plan tej akcji, opracowany przez Dział Rolny „Polskiego Radja“, jest prosty. Trudności materjalne, które stoją na przeszkodzie należytemu rozwojowi radjofonji na wsi, nie moga ograniczać wpływu radja na łaknące oświaty zawodowej masy rolniczej — oto założenie, z którego wychodząc Dział Rolny „Polskiego Radja“ powziął myśl zorganizowania Radjowego Uniwersytetu Ludowego, przy jednoczesnem wykorzystaniu istniejących na wsi większych aparatów odbiorczych, będących w posiadaniu różnych instytucyj i stowarzyszeń, bądź też osób prywatnych.

Do współudziału w tej pracy Dział Rolny ma zamiar powołać przedewszystkiem grono stałych swych radjosłuchaczy-rolników, pionierów radjofonji na wsi i do nich w pierwszym rzędzie zwrócił się z apelem o zorganizowanie punktów odbiorczych, umożliwiających słuchanie wykładów Uniwersytetu jak najliczniejszej gromadzie miejscowych rolników. Apel ten nie został bez echa. W ciągu paru miesięcy gromadzone przez Dział Rolny „Polskiego Radja“ dane i adresy dały ostatecznie cyfrę około tysiąca aparatów z odbiorem na głośnik, których posiadacze nietylko godzą się na oddanie ich na usługi szerszego grona rolników dla korzystania z Uniwersytetu Radjowego, lecz ponadto zgłosili gotowość organizowania w tym celu gromadzkich zebrań kółek rolniczych, spółdzielni, kół młodzieży, kół gospodyń i t. d., oraz przyrzekli opieke nad należytem wykorzystaniem kursu ku pożytkowi jak najliczniejszych słuchaczy-rolników.

Dział Rolny „Polskiego Radja“ jest zatem już obecnie w ścisłej, bezpośredniej łączności z cała siecią radjowych punktów odbiorczych, przygotowanych należycie do wykorzystania ku pożytkowi rolników ogromu praktycznej wiedzy zawodowej, jaki zawierałyby wykłady Radjowego Uniwersytetu Ludowego.

Uniwersytet, w razie przyjęcia projektu przez Radę Programową „Polskiego Radja“ rozpocząłby swą działalność w połowie listopada b. r., prowadząc ją do marca 1932 r. Program wykładów przewiduje pięć kursów 8—10 dniowych, obejmujących najważniejsze dziedziny gospodarstwa wiejskiego, a ułożony został w ten sposób, aby każdy cykl wykładów, tworzacych jeden kurs, obejmował zarazem pewną całość zagadnienia.

Do szeregu najważniejszych wykładów w miarę możności przygotowane byłyby pomoce naukowe, jak ulotki z ilustracjami, broszurki, plakaty i t. p., rozesłane wcześniej do poszczególnych punktów odbiorczych.

Wykłady Radjowego Uniwersytetu projektowane są codziennie, przez 8 do 10 dni w każdym miesiącu, w godzinach dla radja możliwych.

Wykładowcami Uniwersytetu będa znani fachowcy, ludzie o wielkim zasobie wiedzy i praktycznego doświadczenia.

Tak pojęta organizacja Radjowego Uniwersytetu Ludowego jest punktem zwrotnym w systemie pracy oświatowo-rolniczej „Polskiego Radja“. Ze zmienionemi warunkami pracy społeczno-oświatowej w rolnictwie, wyrażającemi się w zmniejszeniu ilości instruktorów rolnych, w ograniczeniu funduszów Państwa, organizacji społecznych i samorządu — na prace oświatowe, oparcie tych prac na czynniku społecznym, jak to czyni radjo, wdrażając zespół stałych swych radjosłuchaczy-rolników do szerzej pojętej akcji społeczno - oświatowej — jest zdrową zasadą.

Odpowiedzi Redakcji.

WP. Józef Cieciak, Frydrychowice: Gazetę wysłano. Na list wysłano wyczerpującą odpowiedź w liście w dniu 15 bm. — WP. Józef Augustyn: Prosimy o przysłanie artykułu. Będzie dobry, będzie zamieszczony. Cześć! — WP. Marcin Ćwik: Czynsz dzierżawny, umówiony za dzierżawę musi Pan zapłacić. Jeżeli natomiast jest to dzierżawa na gruncie dworskim, ale takim, gdzie działa ustawa o ochronie drobnych dzierżawców, jeżeli sam właściciel ma do swojej dyspozycji 45 hektarów gruntu, to trzeba się trzymać ustawy, która przewiduje, że za jeden hektar gruntu dzierżawnego trzeba płacić równoważnik ceny 150 kg. żyta. — WP. Józef Kopeć: Na tej podstawie, że Pan nie składał zeznania o dochodzie, nie może Pan wnosić rekursu. Chodzi o to, czy potrafi Pan wykazać, że ze swojego gospodarstwa niema Pan dochodu 1500 zł. rocznie. — G. J.: Adres: „Feniks“, Kraków, ul. św. Gertrudy 8 Wypłaca do wysokości 150 zł. z tytułu dawnych ubezpieczeń. — J. R.: Kupony od pożyczki konwersyjnej można spieniężyć w Banku Polskim. Obligacje proszę przechowywać, gdyż obligacje te będą wymieniane na złote po terminie podanym na obligacjach.

Starszy kawaler bardzo dobry katolik prywatny nauczyciel, specjalista do nauczania w szkołach wiejskich (prywatnych) poszukuje zaraz takiego zajęcia tylko do takiej szkółki, w której odbywa się nauka w porze zimowej, jest zawisła od gminy. Poświęci się zajęciu z całem zamiłowaniem. Warunki bardzo przystępne, bardzo skromne utrzymanie aby nie umrzeć z nędzy, głodu i ze zimna.. Adres: Józef Trześniowski **Krakowska 43.** Kraków.

CENNIK OGŁOSZEN

Strona ogłoszeń dzieli się na 4 szpalty. — Strona tekstu dzieli się na 3 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy	1 zł	Drobne ogłoszenia za słowo 25 groszy, najmniej.	3 zł	Cała strona 4-szpaltowa po tekście	450 zł
Zwykłe ogłoszenia na stronie 4-szpaltowej za 1 wiersz mm.	30 gr	Cała strona 3-szpaltowa w tekście	900 zł	Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i na ostatniej stronie 50% drożej.	
W tekście na stronie 3-szpaltowej za 1 wiersz mm.	80 gr	Cała strona tytułowa	1000 zł		

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk administracja nie odpowiada — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia — Od ogłoszeń długoterminowych i biurom ogłoszeń rabat. **Wychodzi we wtorek z datą niedzieli.** stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej. **Wychodzi we wtorek z datą niedzieli.**

Wydawca: Za Ludowe Tow. Wydawnicze: Stanisław Marcinkowski. Odnow. redaktor: Jan Witaszek. Druk. „Głosu Narodu“, Kraków, pod zarz. R. Ferka.